

Raport

Stan edukacji finansowej młodzieży i dorosłych w Polsce



O autorze

Dr Marcin Jendrzejczak - ukończył politologię na Collegium Civitas w Warszawie. W 2013 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. W 2019 roku otrzymał stopień doktora nauk społecznych w dyscyplinie ekonomia i finanse na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Zajmuje się przede wszystkim działalnością dziennikarską i redakcyjną, szczególnie dziennikarstwem ekonomicznym.

O fundacji

Fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego powstała w 2013 roku z myślą o upowszechnianiu wiedzy o działaniach, wartościach i dziedzictwie patrona Fundacji. Jej celem jest także wspomaganie rozwoju przedsiębiorczości, edukacji ekonomicznej, finansowej, politycznej oraz historycznej. Nasze cele realizujemy poprzez działalność wydawniczą i publicystyczną, organizowanie spotkań, konferencji oraz paneli tematycznych z opisywanego zakresu. Swoje działania Centrum Grabskiego adresuje w szczególności do ludzi młodych, zwłaszcza uczniów i studentów, którym będzie wskazywało drogę osobistego rozwoju oraz zawodowego spełnienia. W swoich działaniach łączymy idee konserwatyzmu i innowacji, patriotyzmu gospodarczego z otwartością na świat oraz przedsiębiorczości i społecznej odpowiedzialności. Za swój cel uważamy także wspieranie wartościowych inicjatyw realizowanych przez ludzi młodych, szczególnie w sferze gospodarki, historii, nauki, kultury i edukacji.

Fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego
ul. Wielicka 42/103, 30-552 Kraków

centrumgrabskiego.pl | e-mail: sekretariat@centrumgrabskiego.pl | tel. 533 514 185

Projekt sfinansowano ze środków Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030. Zadanie: Edukacja młodzieży w zakresie wiedzy ekonomicznej i historycznej połączona z rozwojem instytucjonalnym Fundacji Centrum im. Władysława Grabskiego w latach 2020-2022.

Spis treści

Wstęp.....	4
Poziom zadłużenia.....	9
Poziom oszczędności	11
Inwestowanie na giełdzie.....	14
Przemiany świadomości finansowej Polaków	17
Poprawa stanu świadomości – edycja z 2020 roku.....	18
Przedszkola, szkoły a wiedza finansowa	19
Młodzi a wiedza finansowa	21
Bieżąca debata – kredyty frankowe i złotówkowe	24
Wnioski i rekomendacje	28

Wstęp

Edukacja finansowa to jedna z najbardziej przydatnych umiejętności życiowych. Obejmuje między innymi wiedzę na temat wartości pieniądza w czasie, zasad działania produktów bankowych, rozumienia procentu składanego, inflacji, stóp procentowych. Pozwala na rozumienie umów zawieranych z instytucjami finansowymi, począwszy od rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego, na kredycie hipotecznym skończywszy.

Edukacja finansowa oprócz wiedzy obejmuje również zachowania sprzyjające trwałemu budowaniu majątku. Chodzi o wydawanie mniej niż się zarabia, systematyczne oszczędzanie i inwestowanie, rozsądne korzystanie z zadłużenia oraz systematyczne spłacanie długów.

Badania naukowe pokazują, że niski poziom edukacji finansowej prowadzi do błędnych decyzji. Skutki tych ostatnich mają charakter nie tylko osobisty, lecz również systemowy. Prowadzą bowiem do zmniejszenia globalnej odporności (ang. resilience) na kryzysy. Brak edukacji jednostek prowadzi więc do problemów o charakterze systemowym¹. Dlatego też niewiedza o finansach nie to problem nie tylko indywidualny, lecz również społeczny.

Edukacja finansowa wiąże się z częstszym planowaniem finansowym i oszczędzaniem. Wyniki licznych badań wskazują na jej pozytywny wpływ na zachowanie. Pozostaje pozytywnie skorelowana między innymi z lepszym zarządzaniem portfelem inwestycyjnym².

Choć podstawowa zasada nauk społecznych (i nie tylko) brzmi, że „korelacja nie oznacza związku przyczynowo-skutkowego”, to w tym przypadku można postawić tezę, że związek ten istnieje. Złożoność współczesnego systemu finansowego, kompleksowość oferowanych w nim produktów finansowych i stopień skomplikowania umów wymagają bowiem znacznego poziomu wiedzy.

Jednocześnie warto podkreślić, że zakres edukacji finansowej wykracza poza zdolność zarobkowania. Wyższe zarobki są zazwyczaj pomocne, lecz wraz z nimi obserwujemy zjawisko określane mianem inflacji stylu życia. Prowadzi ono do równoległego wzrostu wydatków, a nawet do wzrostu zadłużenia. Wysokie zarobki prowadzą do zwiększenia zdolności

¹ OECD (2009), Financial Literacy and Consumer Protection: Overlooked Aspects of the Crisis, OECD Publishing, [<http://www.oecd.org/finance/financial-markets/43138294.pdf>].

² PISA 2018 Financial Literacy Framework [<https://www.oecd-ilibrary.org/sites/a1fad77c-en/index.html?itemId=/content/component/a1fad77c-en>]

kredytowej. Osoba nieumiejąca rozsądnie korzystać z pożyczek i kredytów, może wskutek nadmiernego korzystania z możliwości zadłużenia znaleźć się na gorszej pozycji finansowej niż osoba słabiej zarabiająca, lecz bardziej gospodarna. Niestety w powszechnym rozumieniu w Polsce dominuje utożsamienie poziomu zamożności z wysokością zarobków. Jeszcze bardziej niebezpiecznym błędem jest zrównanie bogactwa z luksusową i rozbuchaną konsumpcją. Tymczasem często to osoby bogate stronią od nadmiernej konsumpcji. To właśnie ich dyscyplina finansowa prowadzi do budowania majątku.

Edukacja finansowa prowadzi do finansowego alfabetyzmu definiowanego jako „kombinacja świadomości, wiedzy, umiejętności, postaw i zachowania niezbędnych do podejmowania świadomych decyzji finansowych i w ostatecznym rozrachunku osiągnięcia indywidualnego finansowego dobrobytu”³.

Warto przy tym pamiętać, że wiele dzisiejszych problemów, jak brak oszczędności, nadmierne i przeterminowane zadłużenie można by rozwiązać dzięki rzetelnej edukacji finansowej.

O znaczeniu tej ostatniej świadczą także badania podjęte przez Waltera Mischela w Eksperymentie Stanfordzkim. Zaproponował on dzieciom nauczycieli Uniwersytetu Stanforda zjedzenie pianek marshmallow. Część z nich natychmiast uległa pokusie. Dzieci wiedziały, że nagrodą za powstrzymanie się będzie dodatkowy słodycz. Mimo to powstrzymanie się przez wymagane kilkanaście minut okazało się dla części z nich zbyt trudne. Po latach okazało się, że im więcej sekund dzieci umiały czekać, tym lepiej radziły sobie w dorosłym życiu. Lepiej wypadały na egzaminach, skuteczniej panowały nad stresem et cetera⁴.

Badanie to pokazuje znaczenie czynnika określanego przez ekonomistów mianem preferencji czasowej. Otóż zasadniczo każdy człowiek przedkłada dobra teraźniejsze nad dobra przyszłe. Musi bowiem zaspokajać swe bieżące potrzeby. Teraźniejszość jest bardziej namacalna, a bieżące potrzeby bardziej palące. Dlatego też nagrodą za cierpliwość jest oprocentowanie. Pieniądz nie jest tym samym dobrem dziś, co za rok (pomijając nawet kwestię inflacji). W związku z tym warunkach oszczędzający kapitał uzyskują w nagrodę odsetki.

Osoby cechujące się niższą preferencją czasową są w stanie wstrzymać się od konsumpcji kapitału, jeśli widzą możliwość otrzymania większej jego części w przyszłości. Dlatego też zarabiają na odsetkach i gromadzą majątek. U niektórych osób preferencja

³ <https://www.oecd.org/finance/financial-education/49319977.pdf>

⁴ <https://bingschool.stanford.edu/news/bing-marshmallow-studies-50-years-continuing-research>

czasowa jest jednak szczególnie wysoka. Oznacza to, że nie są (albo prawie nie są) w stanie poświęcić części dóbr teraźniejszych, nawet na rzecz większych korzyści w przyszłości. Skutkiem tego stale balansują na granicy przetrwania, konsumując cały bieżący dochód lub popadając w trwałe długi.

Edukacja finansowa to w znacznej mierze edukacja do oszczędzania, inwestowania, ale też mądrego korzystania z długów (np. kredyt hipoteczny na dobrych warunkach może na dłuższą metę przyczynić się do budowania majątku). To zaś wymaga myślenia o przyszłości, wiedzy o



produktach finansowych i – może przede wszystkim – cierpliwości. Choć część tych cech jest wrodzona, część jednak może zależeć od samego człowieka. Mówiąc o edukacji finansowej nie powinniśmy zatem zapominać, że nie chodzi tu wyłącznie o wiedzę, lecz również o kształtowanie pożądanых postaw etycznych – nazywanych przez Greków arete, a przez Rzymian virtu.

W tym raporcie przedstawione zostaną fakty i ich autorska interpretacja w kontekście współczesnej Polski, u progu 3 dekady XXI wieku. Niekiedy konieczne okaże się cofnięcie się w przeszłość. Warto wspomnieć, że Polska, w porównaniu do krajów zachodnich, znajduje się na trudniejszej pozycji pod względem budowania edukacji finansowej. Zabory i krótki czas niepodległości między 1918 a 1939 rokiem nie wystarczyły do zbudowania wiedzy i postaw niezbędnych do odpowiedzialnego funkcjonowania w świecie gospodarki. Następnie trwała wojenna zawierucha, okupacja niemiecka oraz lata zależności od Związku Radzieckiego. Ani totalitaryzm panujący do 1956 roku, ani autorytaryzm posttotalitarny obowiązujący w latach kolejnych nie służyły rozwojowi zdolności przedsiębiorczych ani długofalowego myślenia o majątku. Oczywiście jest to pewne uogólnienie i zarówno w ramach omawianego okresu, jak i wśród krajów bloku wschodniego istniały dość istotne różnice.

Na przykład w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie doszło do całkowitej kolektywizacji wsi. Nastąpiła wprawdzie parcelacja własności rolnej ze wszystkimi tego

pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami, jednak nie dokonało się całkowite odejście od własności prywatnej w rolnictwie. Parcelację w PRL przeprowadzono w latach 1944-45. Następnie w 1948 Kominform przyjął rezolucję dotyczącą kolektywizacji rolnictwa we wszystkich krajach w sowieckiej strefie wpływu. Początkowo realizowano ją przy użyciu ostrych środków przymusu, następnie jednak metody uległy złagodzeniu.

Co ciekawe, Polska była jedynym krajem bloku wschodniego, w którym nie zrealizowano kolektywizacji. W pozostałych dokonano tego do początku lat 60. ubiegłego stulecia⁵. Rozpoczęta w 1947 bitwa o handel służyła wyniszczeniu polskich przedsiębiorców i zdławieniu wolnej przedsiębiorczości. Choć za koniec bitwy o handel uznaje się rok 1949, to bardzo trudne warunki dla polskich przedsiębiorców trwały jeszcze długo. Sytuacja zelżała dopiero w 1956 roku, po dojściu do władzy Władysława Gomułki.

Jak zauważają autorzy monografii poświęconej dziejom polskiej przedsiębiorczości „powrót do władzy Władysława Gomułki oraz napiętnowanie minionych kilku lat jako okresu >błędów i wypaczeń< przynoszą pewną zmianę w położeniu prywatnych przedsiębiorców. Nadal są oni w systemie socjalistycznym ciałem obcym, ale bardziej tolerowanym. Polityka wobec nich przybiera formę kolejnych fal liberalizacji i >przykręcania śruby<, objawiającego się głównie poprzez ucisk fiskalny i urzędniczą obstrukcję”⁶.

Dodajmy do tego brak istnienia w PRL takich instytucji normalnych dla kapitalistycznego życia gospodarczego jak bankowość komercyjna, giełda czy wolna wymiana walut. W efekcie wkroczenie w system kapitalistyczny, zapoczątkowane de facto jeszcze za PRL ustawą Wilczka stanowiło dla wielu Polaków szok. Z drugiej jednak strony reakcja wielu Polaków na tę ustawę wskazuje na zachowanie wśród Polaków pędu do przedsiębiorczości.

Gdy w 1990 roku Milton Friedman zwiedzał z żoną państwa Europy Środkowo-Wschodniej zwrócił uwagę na trwającą w niej eksplozję przedsiębiorczości. „Ten młody chłopak w weekendy sprzedaje tu jeansy z Tajlandii. Na co dzień uczy się na ogrodnika, ale nie ma wątpliwości, kim chce zostać w przyszłości – przedsiębiorcą” - mówił o jednym z Polaków działającym na tamtejszym targu. Do jego sukcesu przyczyniła się walenie tzw. ustawa Wilczka uchwalona 23 grudnia 1988 roku. O ironio uchwalona jeszcze podczas Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustawa doprowadziła do niespotykanej wcześniej eksplozji

⁵ <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kolektywizacja-rolnictwa;3923925.html>

⁶

M Płyta A. Janiszewska, Ł. Bertramm M. Kowalczyk „Siedem dekad polskiej przedsiębiorczości”.
[<https://www.parp.gov.pl/storage/publications/pdf/Publikacja-na-20-lecie-PARP.pdf>]

przedsiębiorczości, co wiąże się z jej liberalnym podejściem do gospodarki⁷.

Na podstawie danych Centrum Adama Smitha można stwierdzić, że dzięki ustawie Wilczka powstały aż 2 miliony nowych przedsiębiorstw. Ich wkład w produkt krajowy brutto oszacowano na - bagatela - 2/3 całości. Można więc powiedzieć, że przedsiębiorstwa te stworzyły aż 6 milionów miejsc pracy. Sytuacja ta pokazała ogromny talent Polaków do tworzenia własnych przedsiębiorstw.

Niezwykle istotną cechą ustawy Wilczka stanowiła jej prostota. Zawierała ona jedynie 54 artykuły, zawarte na 5 stronach. Zgodnie z nią jedynie 11 rodzajów działalności wymagało koncesji⁸.

Analizując relacje między edukacją finansową w Polsce i za granicą warto porównać sytuację w naszym kraju do tej w krajach zachodnich z rozwiniętym systemem kapitalistycznym. Okazuje się, że w nich również dochodzi do problemów z edukacją finansową.

Mieszkańskie cnoty normalne dla świata zachodniego, jak oszczędność, pracowitość, przedsiębiorczość i uczciwość w życiu gospodarczym stanowiły w naszym kraju przez dekady przedmiot pogardy – przynajmniej w dominującym przekazie. Dlatego też szok związany z nagłą transformacją ustrojową i związanymi z nią nieprawidłowościami sprzyjał utożsamieniu kapitalizmu z łatwym i nieuczciwym zarobkiem. Edukacji finansowej obejmującej też kwestie etyczne nie przekazywano też w rodzinach ani w społeczeństwie. Przez lata władze państwowe nie dostrzegały szczególnie tego problemu. Wprowadzono wprawdzie do szkół przedmiot „podstawy przedsiębiorczości”, lecz traktowano go często dość niepoważnie (temat zostanie poruszony w dalszej części pracy). Symbolicznym momentem stało się powołanie przez Ministerstwo Finansów Rady Edukacji Finansowej w 2019 roku. Jej celem jest opracowanie strategii finansowej oraz programów edukacyjnych właściwych w tym właśnie obszarze⁹.

Z kolei 2019 roku powstał też Fundusz Edukacji Finansowej. Jego główny cel stanowiło wspieranie działań edukacyjnych w kwestiach takich jak rozliczenia pomiędzy małżonkami, zapobieganie oszustwom, inwestycje oraz kwestie związane ze świadomością finansową. Według stanu z początku roku 2022 Fundusz zgromadził już ponad 100 milionów złotych.

⁷ http://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/108830/PDF/027_Skibicki_R_Skutki_prawne_i_ekonomiczne_tzw_ustawy_Wilczka.pdf

⁸ Tamże.

⁹ http://ru.rf.gov.pl/wp-content/uploads/2019/12/JOIN33_2.pdf

Niestety w większości środki te są niemożliwe do ruszenia. Fundusz dysponuje bowiem jedynie 2,5 milionami złotych. Reszta pozostaje zamrożona wskutek braku precyzyjnych przepisów dotyczących zakresu możliwych wydatków¹⁰.

Choć poziom świadomości finansowej Polaków wydaje się poprawiać, to jednak wciąż wiele pozostaje do zrobienia. W poniższym raporcie poruszone zostaną pokrótce kwestie związane z filarami edukacji finansowej jak kwestia rozsądnego podejścia do długów, oszczędzania i inwestowania oraz z przemianami świadomości i wiedzy finansowej Polaków. Następnie przedstawiona zostanie problematyka edukacji finansowej w szkołach (w tym podstawy przedsiębiorczości) oraz u młodych dorosłych. Podjęta zostanie także kwestia współczesnej debaty o problematyce kredytów frankowych i kredytów w złotych w kontekście rosnących stóp procentowych.

Poziom zadłużenia

Jeśli edukacja finansowa pełni rolę służebną wobec dążenia do uzyskania przewagi aktywów nad pasywami i zgromadzenia trwałego majątku (najlepiej międzypokoleniowego), to jej początkiem powinno być wyjście z różnego rodzaju długów. Część finansowych ekspertów wyróżnia „dobre” i „złe” długi. Te pierwsze to długi przyczyniające się – nieco paradoksalnie do budowy majątku w dłuższym terminie. Przykładem jest wzięty na korzystnych warunkach kredyt inwestycyjny (np. na założenie mającej duże szanse powodzenia działalności biznesowej) czy nawet kredyt hipoteczny na inwestycję mieszkaniową. Wśród złych długów wyróżniamy te przeznaczone wyłącznie na konsumpcję (choćby wysoko oprocentowane zadłużenie na kartach kredytowych) lub zaciągane na kwoty przekraczające możliwości spłaty. Jedno i drugie często się ze sobą wiąże.

Popadanie w „złe” długi i niespłacanie ich w terminie to jeden ze skutków złej edukacji finansowej (oczywiście jej brak nie jest jedyną ani nawet konieczną przyczyną takiej sytuacji; wyjątkowo zdarzyć się może, że osoba wyedukowana finansowo wskutek nieszczęśliwego splotu okoliczności również popadnie w sytuację przeterminowanego zadłużenia).

¹⁰ <https://strefabiznesu.pl/edukacja-finansowa-polakow-co-z-pieniedzmi-z-funduszu-edukacji-finansowej/ar/c3-16016489>

Według raportu „Portfel statystycznego Polaka w pandemii” opublikowanego w marcu 2022 roku przez Krajowy Rejestr Długów problem przeterminowanych zobowiązań staje się coraz poważniejszy, zwłaszcza wśród emerytów (kobiety w wieku 60 plus i mężczyźni w wieku 65 plus). Wysokość zaciągniętych przez nich zobowiązań finansowych sięga 6,18 miliardów złotych. 357 tysięcy emerytów znajduje się w spisach Krajowego Rejestru Długów. Przeciętny emeryt winien jest 17 300 złotych.

Wysokość długów zależy jednak od województwa, w którym dany emeryt mieszka. W województwie śląskim wysokość sumarycznych długów wyniosła w badanym okresie 1 miliard; w mazowieckim - 856 milionów; w dolnośląskim zaś 595 milionów.

Co ciekawe, emeryci stanowią wyjątek pod względem rozłożenia zadłużenia według płci. O ile bowiem w większości grup zawodowych to mężczyźni są największymi dłużnikami, o tyle w tym przypadku dominują kobiety. Nie tylko częściej figurują one w niechlubnym rejestrze. Są też zadłużone na wyższe kwoty. Długi starszych kobiet wynosi 3,3 miliardów złotych; zadłużenie starszych mężczyzn zaś 2,8 miliardów. Przeterminowane długi na koniec 2021 roku stanowiły problem 200 tysięcy emerytek i 157 tysięcy emerytów.

Oprócz szybszego przechodzenia kobiet na emeryturę jednym z wyjaśnień przewagi kobiet wśród zadłużonych emerytów jest struktura wiekowa. Kobiety żyją dłużej, więc siłą rzeczy jest ich więcej w grupie emerytów w ogóle, w tym emerytów zadłużonych.

Zadłużenie emerytów to szczególnie poważny problem z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze bowiem ich zdolność do zarobkowania jest ograniczona lub zerowa. Po drugie zaś najrzadziej zwracają się oni do rodziny i znajomych z prośbą o wsparcie. Wynika to z głęboko zakorzenionych powodów o charakterze psychologicznym i kulturowym. Co gorsza, wiele wskazuje na to, że często długi starszych osób nie wynikają z ich własnego konsumpcjonizmu, lecz z braku asertywności i ulegania namowom wykorzystujących ich członków rodziny¹¹.

Jak zauważa Jakub Kostecki, prezes Zarządu Kaczmarek Inkasso „z naszego doświadczenia w obsłudze długów wynika, że starsze osoby często mają poczucie, iż potrzeby młodszych są ważniejsze i kosztem własnych



¹¹ <https://krd.pl/centrum-prasowe/raporty/2022/portfel-statystycznego-polaka-w-pandemii>

wyrzeczeń wspierają ich finansowo. Dzieciom czy wnukom trudno odmówić, więc na ich prośbę kupują sprzęt RTV czy AGD, zawierając umowę ratalną na swoje dane. Nierzadko zdarzało się, że musieli później te raty spłacać samodzielnie¹².

Kuszące może być postawienie hipotezy, że chęć pomocy wnukom i dzieciom wynika z bezwarunkowej miłości kobiet do potomstwa. Częściej ulegają one namowom dorosłych dzieci i chętniej decydują się na udzielenie im pomocy finansowej. Hipoteza ta wymaga jednak zweryfikowania. Nie wyklucza ona oczywiście podanego wyżej i bardziej oczywistego wyjaśnienia demograficznego (dłuższe życie kobiet).

Poziom oszczędności

Oszczędności to zasadniczo przeciwieństwo zadłużania. Pozwalają one na zachowanie stabilizacji życiowej, ratunek w nieprzewidzianych okolicznościach („oszczędności na czarną godzinę”, „fundusz awaryjny”) i stanowią podstawę do inwestycji i pomnażania kapitału.

Niestety poziom oszczędzających Polaków nie należy do najwyższych. Wszak z badania „Assay index wskaźnik gotowości inwestycyjnej” opublikowanego w 2021 roku wynika, że 44% Polaków nie dysponuje żadnymi oszczędnościami¹³. Dominują wśród nich osoby starsze, mieszkańcy mniejszych miejscowości, a także słabiej wykształcone. Dla wielu problem stanowi też bariera dochodowa. Osoby, których zarobki nie przekraczają 2000 netto miesięcznie, całe wynagrodzenie przeznaczają zazwyczaj na zaspokojenie bieżących potrzeb.

¹² Tamże.

¹³ <https://assay.pl/wp-content/uploads/2021/08/assay-index-czesc-1.pdf>

Polacy posiadający i nieposiadający oszczędności



Jednak, jak zauważają autorzy badania, niski poziom dochodu nie jest jedynym kryterium decydującym o braku oszczędności. „Okazuje się, że to czy osoba oszczędza czy nie, zależy też w dużym stopniu od czynników psychologicznych: umiejętności samokontroli, zadowolenia z życia, poziomu materializmu, podzielanych wartości, ale też subiektywnej oceny własnej sytuacji materialnej (czyli tego, jak osoba myśli o swoich finansach, a nie ile ma w portfelu)” - podkreślają¹⁴.

Jak jednak wygląda sprawa u 56% Polaków dysponujących oszczędnościami? Średnia wartość tych ostatnich wynosi 29 688 zł. Średnia to jednak nie mediana - zawyżają ją zazwyczaj najwyższe wyniki. Tak dzieje się też w tym przypadku - wysokość funduszy aż 82% osób dysponujących oszczędnościami pieniężnymi znajduje się poniżej średniej. Warto też dodać, że jedynie 6% oszczędzających (czyli około 3% wszystkich Polaków) dysponuje funduszami pieniężnymi w wysokości przynajmniej 100 tysięcy złotych.

Nieco mniej niż połowa posiadaczy oszczędności jest przekonana, że zgromadzone środki pozwolą im na utrzymanie się przez pół roku lub więcej 17% z nich (czyli 8% wszystkich

¹⁴ Tamże.

Polaków) dysponuje zabezpieczeniem finansowym pozwalającym - przynajmniej w ich przekonaniu - na przetrwanie co najmniej roku. W grupie tej przeważają mężczyźni, z wyższym wykształceniem i wysokimi dochodami.

13% posiadaczy oszczędności zadeklarowało, że wystarczą im one na mniej niż miesiąc. To przede wszystkim osoby w wieku od 25 do 34 lat. Zdaniem autorów badania często są to ludzie na dorobku, po założeniu rodziny i obciążeni kredytami¹⁵.

Na spadkowy poziom oszczędności Polaków wskazuje z kolei wspomniane wcześniej marcu 2022 roku badanie Krajowego Rejestru Długów „Portfel statystycznego Polaka w pandemii”¹⁶. Zgodnie z nim 43 procent Polaków nie dysponuje żadnymi oszczędnościami. W poprzedniej, przeprowadzonej rok wcześniej edycji badania deklarowało to niespełna 25 procent.

Posiadanie oszczędności deklaruje:

- 56 procent mężczyzn i 45 procent kobiet;
- 56 procent pracujących i 42 procent bezrobotnych;
- 55 procent osób w wieku 18-34 lat;
- 48 procent osób w wieku 35-54 lat
- 49 procent osób w wieku 55-74 lat.

Inną zmienną jest poziom wykształcenia. Posiadanie oszczędności deklaruje:

- 34 procent osób z wykształceniem podstawowym, gimnazjalnym lub zasadniczym zawodowym;
- 56 procent z wykształceniem średnim policealnym i pomaturalnym;
- 64 procent z wykształceniem wyższym i licencjatem.

Wśród przyczyn spadku poziomu oszczędności wymienia się pandemię i związane z nią ograniczenia życia gospodarczego. Zwiększając niestabilność, wywołały one konieczność sięgania po oszczędności w celu zachowania płynności finansowej. Ograniczenia działalności gospodarczej w krajach takich jak Chiny doprowadziły też do zaburzeń w łańcuchach dostaw. Towary produkowane w Państwie Środka rzadziej trafiały na sklepowe półki choćby w Polsce. W efekcie ceny wzrosły. Doprowadziło to do dalszego pogorszenia sytuacji gospodarczej

¹⁵ Tamże.

¹⁶ <https://krd.pl/centrum-prasowe/raporty/2022/portfel-statystycznego-polaka-w-pandemii>

Polaków¹⁷.

Dysponowanie oszczędnościami jest niezbędne do dokonywania inwestycji. Jednak wielu Polaków z tej możliwości nie korzysta. Jedynie 16% posiadaczy oszczędności decyduje się na ich inwestowanie w akcje, obligacje, fundusze inwestycyjne lub inne aktywa. Pozostali trzymają środki w bankach lub w domach. Warto dodać, że mowa tu o sytuacji z lata 2021 roku, gdy oprocentowanie raczej nie przekraczało 1%. Produkty bankowe gwarantowały wówczas straty, podczas gdy wyceny innych aktywów rosły w górę.

Co istotne, jedynie 15% Polaków zdecydowało się na aktywne inwestowanie w produkty inne niż lokaty, konta oszczędnościowe czy obligacje. Wśród najbardziej samodzielnych inwestorów dominują mężczyźni, a także osoby z wykształceniem wyższym, mieszkający w miastach powyżej 500 tysięcy.

Niechęć Polaków do inwestycji potwierdza też niewielka stosunkowo popularność systemu Pracowniczych Planów Kapitałowych. Na koniec maja w Pracowniczych Planach Kapitałowych uczestniczyło 34,4% uprawnionych¹⁸.

Inwestowanie na giełdzie

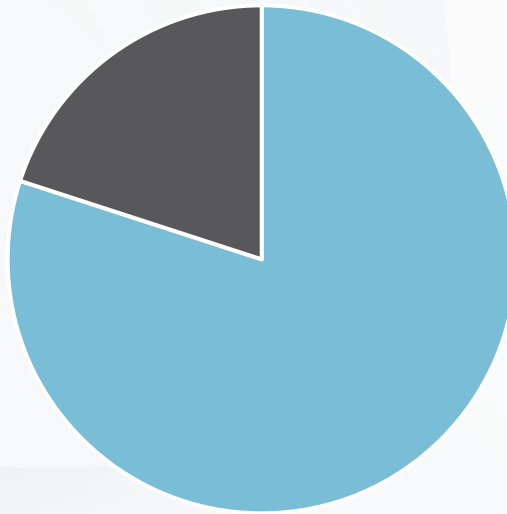
Oszczędności stanowią podstawę inwestowania. To zaś przyczynia się do budowy długoterminowego majątku. Wśród sposobów korzystania z inwestowania długoterminowego respondenci V edycji badania „Poziom wiedzy finansowej Polaków 2022” Kongresu Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości, najczęściej wymieniają PPK - to aż 35%¹⁹. Istnieje jednak ryzyko, że skończy się na samych zamiarach. Wszak ponad 8 na 10 ankietowanych nie rozważa nawet rozpoczęcia inwestowania w najbliższym czasie (szczególnie dotyczy to najstarszych, ale i najmłodszych). 2/3 osób woli trzymać się z dala od rynku kapitałowego z racji braku dostatecznej wiedzy (głównie najmłodszy).

¹⁷ <https://krd.pl/getattachment/88708ecb-e201-4c21-9ed4-42f70988061c?stamp=637837131344170000>

¹⁸ J. Skiba, Economic and financial education in Polish Schools, RBI-OECD International Workshop on Financial Literacy. [https://www.mojeppk.pl/aktualnosci/coraz_wiecej_osob_oszczedza_w_ppk.html]

¹⁹ https://kef.edu.pl/wp-content/uploads/2022/03/kefip_badanie_poziom_wiedzy_finansowej_Polakow_2022.pdf

Odsetek Polaków rozważających i nierozważających inwestowania w najbliższym czasie



- rozważa inwestowanie w najbliższym czasie
- nie rozważa inwestowania w najbliższym czasie

Niebagatelną rolę odgrywa też obawa związana z możliwością poniesienia strat (29%) oraz niechęć do ryzyka (28%). Warto też zauważyć, że 61% inwestorów krytycznie ocenia swą wiedzę o zasadach funkcjonowania GPW w Warszawie. W porównaniu do 6% osób oceniających ją pozytywnie przepaść jest dosyć duża.

Pandemia wywarła jednak pozytywny wpływ na gotowość do długofalowego inwestowania. Aż 58% respondentów stwierdziła, że sytuacja związana z COVID-19 zwiększyła ich gotowość do długoterminowego inwestowania (ok. 33% wyraziła zdanie odmienne)²⁰.

Gotowość to jednak co innego niż realne inwestowanie. Dane dotyczące rzeczywistych inwestorów wskazują, że aktywnie na giełdzie inwestuje około 400 tysięcy osób, sądząc po liczbie złożonych formularzy PIT 8C²¹.

Lekarstwem na obawy dotyczące inwestowania może stać się popularyzacja funduszy indeksowych. W Stanach Zjednoczonych mają one aż 45% udziału w rynku. Ich zwolennicy

²⁰ https://zbp.pl/getmedia/e73885ae-2e7d-4a4c-9ca4-e1236e3ae610/Poziom-wiedzy-finansowej-Polakow-2022_ver-medium

²¹ <https://alebank.pl/dlaczego-co-trzeci-inwestor-w-polsce-ma-w-swoim-portfelu-fundusze-typu-etf/?id=400291&catid=22869&cat2id=18917>

wychodzą z założenia, że zamiast szukać igły (pojedynczej wyjątkowej akcji) w stogu siana (indeksie giełdowym), lepiej kupić cały stóg. Indeksowe ETF-y pozwalają pojedynczemu inwestorowi na dywersyfikację ryzyka i posiadaniu jednocześnie ekspozycji na wszystkie firmy znajdujące się w danym indeksie. Udział ten jest tym większy, im wyższy udział spółki w rynku. Na przykład, jeśli spółka A dysponuje 50% udziału w rynku, spółka B – 30%, a spółka C – 20%, fundusz indeksowy inwestuje 50% w firmę A, 30% w firmę B i 20% w firmę C.

Pewnym mankamentem jest tu premiowanie spółek o większej kapitalizacji, czasami wręcz zbyt drogich. Paradoksalnie jednak fundusze dążące jedynie do odzwierciedlenia rynku osiągają lepsze wyniki od większości próbujących pobić rynek fundusze aktywnie zarządzanych. Szczególnie jeśli uwzględnimy opłaty.



Na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych notowane są indeksy 11 funduszy. Bazują one na indeksach WIG20TR, mWIG40TR, WIG20lev, WIG20short, sWIG80TR, WIGTechTR oraz S&P500, DAX i Nasdaq-100. Popularność inwestowania pasywnego stopniowo wzrasta. Według Ogólnopolskiego Badania Inwestorów z 2021 roku ich jednostkami w portfelu dysponuje 33,7% polskich uczestników giełdy, a zatem więcej niż w poprzedniej edycji badania²².

Z wyborem tym nie jest więc najgorzej, a warto też pamiętać o stosunkowo łatwym dostępie do funduszy ETF (i innych instrumentów finansowych) za pośrednictwem zagranicznych domów maklerskich.

²² <https://alebank.pl/dlaczego-co-trzeci-inwestor-w-polsce-ma-w-swoim-portfelu-fundusze-typu-etf/?id=400291&catid=22869&cat2id=18917>

Przemiany świadomości finansowej Polaków

Warto zauważyć, że Polska była jednym z państw, które obronną ręką wyszły z kryzysu finansowego 2008-09. W 2009 roku jako jedyny kraj cieszyła się wzrostem PKB. Tymczasem w większości krajów zachodnich panowały spadki. Jednak dane dotyczące świadomości finansowej Polaków nie napawały pod koniec 1 dekady XXI wieku optymizmem. Niemal połowa respondentów jednego z badań uznała, że wiedza ekonomiczna nie jest ważna ani konieczna w codziennym życiu. Niski okazał się także poziom ubankowienia. 23% Polaków nie dysponowało kontem bankowym, a około 40% nie używało kart płatniczych²³.

Na marginesie warto jednak odnotować, że poziom ubankowienia rośnie. Na przykład według badania „Zwyczaje płatnicze w Polsce w 2020 r. Podstawowe wyniki badania” jedynie 11,5% pełnoletnich badanych nie posiadało konta w banku²⁴.

Wiele wskazuje na to, że szeroko rozumiana świadomość finansowa Polaków jeszcze długo znajdowała się na niskim poziomie. Na przykład opublikowane w 2016 roku i przeprowadzane przez OECD badanie przyniosło dość smutny wynik. Pokazało bowiem, że Polacy znajdują się na ostatnim miejscu na 30 badanych krajów pod względem świadomości finansowej. Wartość badania stanowiło wzięcie pod uwagę nie tylko kwestii związanych z wiedzą, lecz również z postawami i zachowaniem. W kwestii wiedzy Polacy uzyskali 4,4 punkty na 7 możliwych; pod względem zachowań 4,4 na 9 możliwych; pod względem postaw 2,8 na 5 możliwych.

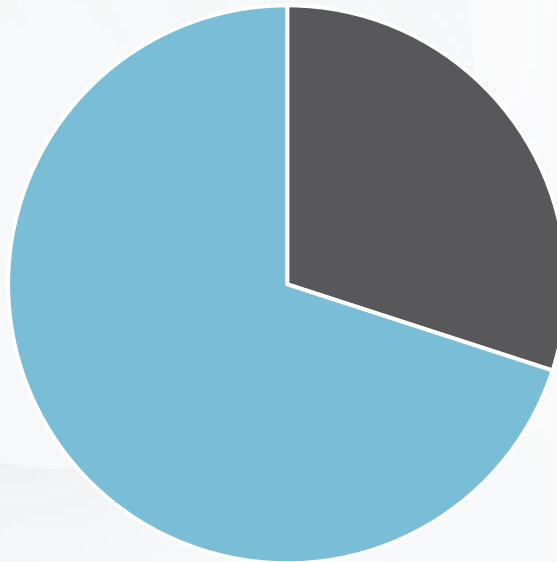
Poziom wiedzy nie okazał się więc najgorszy, choć i tak odbiegał o 2 punkty procentowe od średniej badanych krajów. Według danych OECD jedynie 55 procent Polaków uznało, że szacuje czy może sobie pozwolić na zakup; 50 procent, że śledzi swe finanse, a 32 procent, że wyznacza cele finansowe i dąży do ich osiągnięcia. Długoterminową perspektywę w myśleniu o pieniądzu przyjmowało zaś jedynie 3 na 10 Polaków²⁵.

²³ <https://www.oecd.org/finance/financial-education/44919964.pdf>

²⁴ Zwyczaje płatnicze w Polsce w 2020 r. Podstawowe wyniki badania, Warszawa 2021, s. 8.
[https://www.nbp.pl/systemplatniczy/zwyczaje_platnicze/zwyczaje_platnicze_Polakow_2020.pdf].

²⁵ OECD (2016), “OECD/INFE International Survey of Adult Financial Literacy Competencies”, OECD, Paris,
[https://www.oecd.org/daf/fin/financial-education/OECD-INFE-International-Survey-of-Adult-Financial-Literacy-Competencies.pdf?utm_source=bankier.pl&utm_medium=content&utm_campaign=article].

Odsetek Polaków myślących długofalowo o finansach wg badania OECD z 2016 r.



- myśli długofalowo o finansach
- Nie myśli długofalowo o finansach

Zdaniem autorów raportu państwa takie jak Polska powinny zająć się poprawą zarówno wiedzy finansowej, jak i zachowań w obszarze finansów²⁶. Co niepokojące, Polska została uznana za jeden z krajów, w którym osoby deklarujące wysoki poziom wiedzy finansowej, w rzeczywistości jej nie wykazywały²⁷. Jak zauważają autorzy raportu OECD ten błąd nadmiernej pewności siebie (ang. overconfidence bias) może prowadzić do przeceniania własnych możliwości i w efekcie podejmowania ryzykownych działań²⁸.

Poprawa stanu świadomości – edycja z 2020 roku

Warto też zauważyć, że w kolejnych latach poziom świadomości finansowej Polaków uległ poprawie. Według edycji z 2020 roku przekraczał średnią unijną. Wyniósł bowiem 13,1 punktów, podczas gdy średnia wynosiła 12,7 punktów. Według badania zaskakująco wysoki odsetek Polaków określił się jako osoby aktywnie oszczędzające (aż 98,2%). Niestety wskaźnik

²⁶ Tamże, s. 7.

²⁷ Tamże, s. 10.

²⁸ Tamże.

ten koliduje z danymi dotyczącymi odsetka Polaków realnie posiadających oszczędności²⁹. Jednym z wytłumaczeń tej sytuacji jest niska skuteczność oszczędzania.

Polska jako jeden z nielicznych krajów wyróżniła się przewagą kobiet pod względem odpowiedzialnego zachowania w sprawach finansów³⁰. Ponadto autorzy badania OECD zwracają uwagę, że nasz kraj cechuje się wysokim poziomem wiedzy o finansach, lecz jedynie przeciętnym poziomem zachowania i postaw. Ta rzadko spotykana rozbieżność jest więc podobna, jak ta, którą ujawniła edycja z 2016 roku (choć ogólne wyniki Polaków w 2020 roku okazały się znacznie lepsze)³¹.

65,1 procent Polaków odpowiedziało prawidłowo na przynajmniej 5 na 7 pytań kwestionariusza. Taki właśnie poziom OECD uznaje za próg alfabetyzmu finansowego. Średnia wśród badanych krajów wyniosła 52,5 a wśród badanych 12 krajów OECD - 56,8³².

Polska była jednym z krajów cechujących się szczególnie niskim poziomem długofalowego planowania finansowego. Znalazła się bowiem wśród trzech państw, które wypadły pod tym względem najgorzej³³. Pod względem postaw finansowych znalazła się na 3 miejscu od końca - za Czarnogórą, lecz powyżej Malty³⁴.

Co ciekawe Polacy stosunkowo rzadko zgłaszają się do rodziny i znajomych w sprawach usług finansowych. Zadeklarowało to jedynie 9 procent naszych rodaków³⁵. Wyniku tego nie sposób ocenić jako pozytywnego ani negatywnego. Wszak z pomocą finansową uzyskiwaną od najbliższych wiążą się zarówno zalety (niższy koszt pożyczek), jak i możliwe problemy związane z nieformalnym charakterem umów i możliwością konfliktów rodzinnych.

Przedszkola, szkoły a wiedza finansowa

Edukacja finansowa zaczyna się często już w najmłodszych latach. Wówczas dziecko uczy się poznawać świat społeczny, którego integralnym elementem są finanse. Jak podaje

²⁹ OECD (2020), OECD/INFE 2020 International Survey of Adult Financial Literacy [www.oecd.org/financial/education/launchoftheoecdinfeGLOBALFINANCIALLITERACYSURVEYREPORT.htm], s. 45.

³⁰ Tamże, s. 9.

³¹ Tamże, s. 14.

³² Tamże, s. 22.

³³ Tamże, s. 27.

³⁴ Tamże, s. 28.

³⁵ Tamże, s. 30.

raport Banku Millenium z 2020 roku wśród dzieci w wieku 3 do 7 lat udział w zajęciach dotyczących wolontariatu, edukacji finansowej czy przedsiębiorczości ma marginalny charakter. Okazuje się, że choć 18 procent rodziców słyszało o programach edukacji finansowej dla przedszkolaków, to jedynie co 2 z nich zdecydował się na udział ich dziecka w takowych. Problemem jest też niski poziom wiedzy ze strony rodziców.

Ci ostatni nie uznają zresztą zajęć z przedsiębiorczości za szczególnie istotne. Ich zdaniem ważniejsze są: nauka języków obcych, zajęcia ruchowe oraz artystyczne. Jednak z pewnym niepokojem można skonstatować fakt, że cechy takie jak umiejętność czekania na nagrodę czy nawyk oszczędzania (a więc ściśle związane z edukacją finansową) znajdują się na 2 wśród 3 ostatnich miejsc.

Z drugiej strony aż 3/4 rodziców uznaje, że w wiek 3-7 lat to najlepszy czas na rozpoczęcie edukacji finansowej. Pozostawia to nadzieję na poprawę sytuacji w tej sprawie. Niezbędne jest jednak przekucie przekonań w konkretne działania³⁶.

Polacy mówiąc o przekazywaniu wiedzy finansowej liczą głównie na instytucje publiczne. Wśród nich znajduje się szkoła. Warto wspomnieć, że 3/4 uczestników V edycji badania „Poziom wiedzy finansowej Polaków 2022” twierdzi, że wiedzę tę powinny przekazywać przede wszystkim szkoły i uczelnie³⁷. Częściej wskazują na to młodszy respondenci, lecz nie jest to reguła. Tymczasem ich poziom wiedzy finansowej nie wypada najlepiej. Dzieje się tak, pomimo że od 2002 roku w szkołach ponadgimnazjalnych uczy się ich przedmiotu podstawy przedsiębiorczości.

Krótką historią tego przedmiotu odgrywa istotną rolę w dziejach edukacji finansowej w Polsce. Początkowo atmosfera wokół niego nacechowana była entuzjazmem. Dość powiedzieć, że w ciągu zaledwie kilku lat objęto go trzema olimpiadami szkolnymi: ekonomicznej, przedsiębiorczości i wiedzy o finansach. Pod koniec 1 dekady XXI wieku podczas roku szkolnego pojawiło się ponad 70 konkursów związanych z podstawami przedsiębiorczości.

Temu entuzjazmowi towarzyszyła jednak niechęć ze strony władz szkolnych. Dyrektorzy zaczęli traktować przedmiot jako dodatek do godzin, jakie nauczyciel musiał wyrobić w ramach etatu - zauważał w 2009 roku Zygmunt Kawecki prezes Stowarzyszenia

³⁶ https://www.bankmillennium.pl/documents/10184/24867295/Raport_Edukacja_finansowa.pdf/

³⁷ https://kef.edu.pl/wp-content/uploads/2022/03/kefip_badanie_poziom_wiedzy_finansowej_Polakow_2022.pdf

Nauczycieli Przedsiębiorczości i Edukacji Ekonomicznej na łamach „Rzeczpospolitej”³⁸.

Potrzeba było wielu lat, by z problemów z edukacją szkolną zdały sobie sprawę władze państwowe. A w każdym razie, by podjęły odpowiednie kroki. Dlatego też w styczniu 2022 roku Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek zapowiedział zastąpienie przedmiotu podstawy przedsiębiorczości przez przedmiot „biznes i zarządzanie”. W jego ramach nauka studiów przypadku (case studies) i kompetencji przywódczych dołączy do obecnej już wcześniej nauki o systemie gospodarczym, rynku pracy i finansach osobistych. Niestety oznacza to, że w ramach nowego przedmiotu więcej materiału przypadnie na tyle samo godzin lekcyjnych. Cieszy natomiast zapowiedź ministra o wprowadzeniu od 2027 roku możliwości zdawania biznesu i zarządzania w ramach matury (na poziomie rozszerzonym jako przedmiot dodatkowy)³⁹.

Warto jednak zadać sobie pytanie, czy obecny system nie jest nadmiernie skoncentrowany na nauce przeznaczonej dla przyszłych przedsiębiorców, a niekoniecznie dla wszystkich uczestników życia gospodarczego. Wszak przywództwo czy metody prowadzenia biznesu nie są w równym stopniu potrzebne wszystkim. Wskazane wydaje się raczej położenie większego nacisku na finanse osobiste. To od ich kondycji zależy bowiem finansowa przyszłość Polaków.

Młodzi a wiedza finansowa

Warto zauważyć, że według standardów opracowanych przez Porozumienie na Rzecz Edukacji Finansowej, dzieci jeszcze przed ukończeniem 13 roku życia powinny:

- „zdawać sobie sprawę z tego, czym jest pieniądz
- rozumieć na czym polega wymiana ekonomiczna
- zdawać sobie sprawę ze związku między jakością i ilością produktów a ceną
- rozumieć zasady oszczędzania na konkretny cel - potrafić kontrolować wydatki i dopasowywać potrzeby do możliwości finansowych

³⁸ <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art15291551-podstawy-przedsiębiorczosci-powinny-byc-na-maturze>

³⁹ <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/praktyczne-nauczanie-przedsiębiorczosci-w-szkołach--spotkanie-z-przedstawicielami-biznesu-z-udziałem-ministra-edukacji-i-nauki>

- potrafić przewidzieć konsekwencje finansowe własnych działań⁴⁰.

Obecnie niemal jedyną możliwością nabycia tej wiedzy przed ukończeniem 13 roku życia jest nauka w domu od rodziny lub od znajomych. W szkole przedmiot zwany jako „podstawy przedsiębiorczości” staje się obowiązkowy dopiero w liceum lub technikum. W dodatku jego okrojony wymiar i brak statusu przedmiotu maturalnego sprawiają, że jego znaczenie jest mocno okrojone.

W efekcie Polacy w wieku 17–26 lat dobrze odnajdują się wprawdzie w świecie cyfrowego pieniądza, jednak pod innymi względami ich wyniki nie wypadają najlepiej. To bardzo niepokojące, gdyż to właśnie decyzje podejmowane w młodym wieku wpływają na sytuację finansową na kolejnych etapach dorosłego życia.

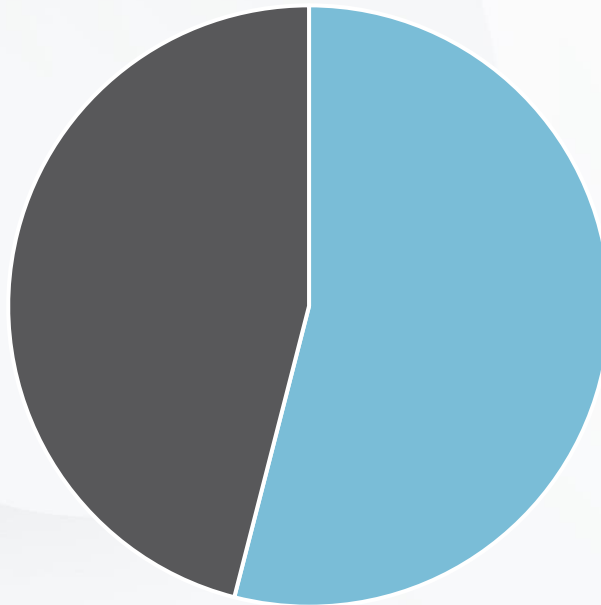
Przerzucanie całej winy na szkołę nie jest oczywiście wskazane. Warto jednak zauważyć, że Polacy obciążeni dziedzictwem PRL nie są często w stanie przekazać dzieciom wiedzy o finansach. Niska wiedza dorosłych przyczynia się do braków dzieci. Jeśli te nie nadrobią swych zdolności, to również nie będą w stanie przekazać swej wiedzy dalej. Sytuacja przypomina zatem błędne koło.

Jak zauważają badacze Adam Lejman-Gąska i Magdalena Ogórek „wyniki badań wykazały ogólnie niski poziom świadomości finansowej wśród młodych dorosłych w Polsce. Wielu z nich nie jest przygotowanych do samodzielnego podejmowania decyzji finansowych, a tych wiele będą musieli podjąć w trakcie cyklu życia. Poziom wiedzy finansowej [...] pozostaje wśród badanych znacząco niski, gdyż minimalny akceptowalny (docelowy) poziom wiedzy finansowej [...] osiągnięty został jedynie przez 54% ankietowanych, a więc jedynie przeciętnie co drugi młody dorosły posiada wiedzę finansową w stopniu co najmniej dostatecznym”⁴¹.

⁴⁰ https://edukacja-finansowa.org/wp-content/uploads/2017/11/katalog_kompetencje_finansowe_A.pdf

⁴¹ A. Lejman Gąska, M. Ogórek, Świadomość finansowa młodych dorosłych w Polsce jako wrażliwej grupy demograficznej w: Rozprawy Ubezpieczeniowe. Konsument na rynku usług finansowych nr 33 (3/2019), s. 11-32.

Wiedza finansowa młodych Polaków



- Mają podstawową wiedzę finansową
- Nie mają podstawowej wiedzy finansowej

Autorzy omawianego badania zwracają uwagę na problemy u młodych dorosłych związane z rozumieniem kwestii takich jak:

- relacja ryzyka do zysku,
- koszty produktu finansowego,
- dywersyfikacja,
- procent składany,
- rozumienie odsetek.

Badacze zwrócili też uwagę, że respondenci, którzy nie osiągnęli nawet minimalnego progu wiedzy (poprawna odpowiedź na minimum 6 z 9 pytań), często przeceniali swój poziom znajomości tematu. Ta nadmierna pewność siebie naraża ich na przesadne ryzyko i niechęć do korzystania z doradztwa⁴².

⁴² Tamże.

Bieżąca debata – kredyty frankowe i złotówkowe

Kwestią związaną poniekąd z edukacją finansową jest również sprawa kredytów frankowych. Warto przypomnieć, że największy rozkwit popularności tych ostatnich przypadła na lata 2005-2008. Wówczas mieliśmy do czynienia z bardzo dobrą koniunkturą gospodarczą, a także wysokim poziomem kursu polskiej waluty. Stosunkowo tani frank szwajcarski pozwalał na korzystne wzięcie kredytu w tej właśnie walucie, nawet na wysoką kwotę. Sytuacja na rynku międzybankowym pozwalała na łatwą wymianę. W efekcie według stanu na lipiec 2008 stawka LIBOR3M będąca jedną z części składowych oprocentowania kredytu wyniosła 2,79%. Z kolei średnia marża dla kredytów we frankach szwajcarskich wynosiła 1,5%, dzięki czemu oprocentowanie wynosiło 4,2%.

Tymczasem w przypadku kredytów w polskiej walucie WIBOR3M kształtowała się na poziomie 6,66%; przeciętna marża oscylowała wokół 1,5%, a oprocentowanie kredytu wyniosło 8%. Kredytobiorca zaciągający zobowiązanie na poziomie 300 tysięcy złotych zostawał z miesięczną ratą na poziomie 1400 złotych w przypadku kredytu frankowego (lub indeksowanego do CHF), a w przypadku kredytu złotowego rata wynosiła 2100 zł.

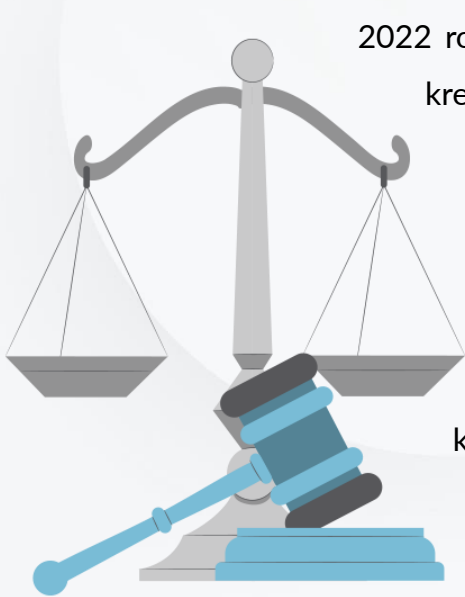
Z punktu widzenia klienta pozbawionego dostatecznego poziomu edukacji finansowej (w tym wyobraźni dotyczącej możliwości zmian sytuacji gospodarczej w przyszłości) decyzja była oczywista. Niestety rzeczywistość po kilku latach dała znać o sobie. Wzrost kursu franka związany był z dwoma zasadniczymi wydarzeniami:

- zwiększeniem popytu na franka wskutek kryzysu finansowego 2007-08. CHF uchodził za walutę typu *save haven* (bezpieczna przystań). Kapitał uciekał do niego w momentach trudności gospodarczych, licząc na jego stabilność.
- Decyzją o pełnym uwolnieniu kursu CHF podjętą 15 stycznia 2015 roku przez Szwajcarski Bank Narodowy.

W efekcie wysokość rat kredytowych istotnie wzrosła, powodując problemy z ich spłatą. Sytuacja ta budziła wątpliwości prawne już w połowie 2 dekady XXI wieku. Świadczy o tym fakt, że między 11 października 2015 a 30 kwietnia 2016 roku Rzecznik Finansowy otrzymał 99 skarg na banki udzielające kredytów wyrażonych w obcych walutach. Klienci zwracali uwagę na obowiązywanie postanowień uznanych później za niedozwolone przez

Prezesa UOKiK⁴³.

W ostatnich latach sądy coraz częściej decydują się na wydawanie korzystnych dla frankowiczów wyroków. Przyczyniła się do tego uchwała Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 roku. Zgodnie z nią „sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 3851 k.c.”⁴⁴.



Nie zamierzam tu kwestionować dominującej linii orzeczniczej. Niemniej należy zwrócić uwagę, że wyższy poziom edukacji finansowej pozwoliłby klientom uniknąć problemów płynących z podpisania przez nich umów opartych na nadużyciach.

Niestety polscy kredytobiorcy nie wyciągnęli wniosków płynących z doświadczenia frankowiczów. Wielu z nich zaciągnęło kredyty w okresie szczególnie niskich stóp procentowych, jakie dominowały podczas pandemii. Dość wspomnieć, że od 29 maja 2020 do 7 października 2021 roku stopa referencyjna wynosiła 0,1%. Tak niski poziom służył ożywieniu gospodarki w czasach pandemii, w tym zapobieżeniu kryzysowi na rynku pracy. Jednocześnie sprzyjał wzrostowi popytu na kredyty mieszkaniowe po rekordowo niskiej cenie. Jednak następnie sytuacja doprowadziła do konieczności podwyższenia stóp procentowych w celu zwalczania inflacji.

Wskutek decyzji Rady Polityki Pieniężnej od 8 lipca 2022 roku stopa referencyjna wynosi 6,5%. Poziom ten budzi oburzenie części społeczeństwa, co tłumaczy fakt, że wcześniej równie wysoki poziom stopy referencyjnej obowiązywał od sierpnia 2004 do marca 2005 roku. Z drugiej strony na początku XXI wieku stopy wynosiły 13-18%. Z kolei w 1998

⁴³ Rzecznik Finansowy, Analiza prawna wybranych postanowień umownych stosowanych przez banki w umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych w walucie obcej zawieranych z konsumentami (2016 r.) [https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Raport_RF_Kredyty_walutowe.pdf]

⁴⁴ <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/iii%20czp%2040-22-1.docx.html>

roku wysokość stopy referencyjnej znajdowała się na poziomie 24%⁴⁵. Głosy osób obwiniających Radę Polityki Pieniężnej za podwyżki stóp procentowych również należy uznać za przejaw niedostatecznej edukacji finansowej.

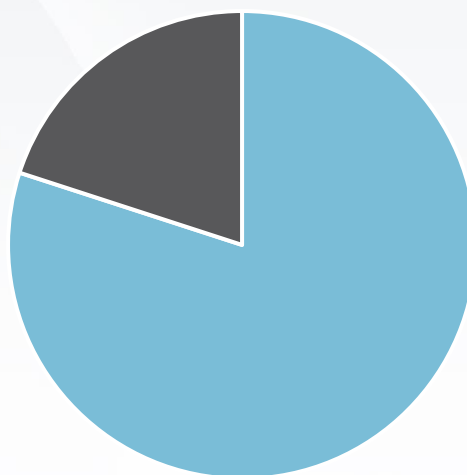
Podstawowa wiedza o mechanizmach działania banków centralnych, jak również o najnowszej historii kształtowania się wysokości stóp procentowych wystarczyłaby do przekonania, że stopy na tak niskim poziomie, jak na początku pandemii, nie utrzymają się długo.

Oprócz braku wiedzy, wytłumaczeniem nieracjonalnych lub nie w pełni racjonalnych decyzji kredytobiorców mogą być błędy poznawcze. Upředzenie optymistyczne (ang. optimism bias) stanowi jedno z czołowych upředzeń wykrywanych przez psychologów i ekonomistów behawioralnych. Oznacza przeszacowywanie szans na pozytywne wydarzenia w przyszłości i niedoszacowywanie szans na wydarzenia negatywne. Badania pokazują, że upředzenia tego doświadcza 80 procent populacji.

Wśród przykładów optymistycznego upředzenia eksperci wymieniają:

- przekonanie, że realizacja projektu zajmie krócej, niż się początkowo wydawało;
- przeświadczenie studentów, że będą zarabiać więcej, niż im się wydaje;
- przekonanie, że wakacje lub kolejny miesiąc będą obfitować w same dobre wydarzenia.

Odsetek populacji doświadczający i niedoświadczający optimism bias



■ doświadczają optimism bias ■ nie doświadczają optimism bias

⁴⁵ https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/dzienne/stopy_archiwum.htm

Przeświadczenie, że raty nie wzrosną znacząco, albo że moje zarobki okażą się wystarczające do ich spłacenia, również stanowi element omawianego błędu poznawczego. Optimism bias może prowadzić do problemów systemowych takich jak te związane z kryzysem finansowym 2007-08.

Warto w tym miejscu nadmienić, że optymizm jest zasadniczo potrzebny. Zmniejsza bowiem poziom depresji i zwiększa motywację do dłuższej pracy i wysokość zarobków. Gdy jednak przekracza pewne granice, prowadzi do podejmowania nadmiernego ryzyka i pogarszania się



sytuacji w przyszłości. Łatwa do wyobrażenia jest więc sytuacja, gdy kredytobiorca racjonalnie zdaje sobie sprawę z możliwości wzrostu stóp procentowych, lecz bagatelizuje ten problem, kierując się swoim hiperoptymizmem. Interesujące mogłyby być badania tego, w jakim stopniu wspomniany problem dotknął polskich kredytobiorców⁴⁶.

Dyskusja dotycząca pomocy kredytobiorcom, cierpiącym z powodu wysokich rat stanowi poważny problem społeczny. Decyzje władz publicznych, choćby te dotyczące udzielenia wakacji kredytowych, wynikają z poglądu, jakoby osobom podejmującym samodzielne decyzje, należało się wsparcie społeczne w razie problemów. Przekonanie to wynika z podejścia opartego na solidaryzmie społecznym.

Z kolei w myśl antropologii liberalnej, suwerenne jednostki powinny jako jedyne ponosić skutki swoich decyzji. Nie należy nimi obarczać społeczeństwa, gdyż oznacza to gwałcenie praw innych. Ci, w najlepszym razie, mogą uczynić to w sposób dobrowolny. Decyzje władz państwowych uciekających się do siły prawa nie opierają się jednak na dobrowolności.

⁴⁶ Tali Sharot, *Optimism bias* w: "Current Biology" vol. 21, Issue 23, 6 December 2011, s. R941-R945.

Wnioski i rekomendacje

Stosunkowo niski poziom edukacji finansowej w Polsce to z pewnością sprawa wymagająca troski. Warto podkreślić, że nie chodzi tu jedynie o kwestie związane z wiedzą, lecz również z postawami i zachowaniami. Braki w tych aspektach utrudniają codzienne życie i narażają na brzemienne w skutkach błędy.

Oprócz niedostatku środków to właśnie nieodpowiednie nawyki związane z oszczędzaniem pogłębiają problemy finansowe polskich gospodarstw domowych. Około połowa z nich nie dysponuje żadnymi oszczędnościami, co oznacza, że są zagrożone biedą w przypadku utraty dochodów. W takiej sytuacji jedynym ratunkiem pozostaje pomoc rodziny lub pomoc społeczna. Jeszcze gorzej wypadamy pod względem wiedzy i chęci do inwestowania. Oprócz dziedzictwa PRL przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w negatywnych doświadczeniach i skojarzeniach związanych z OFE. Tym w szczególności można wytłumaczyć niechęć do uczestniczenia w Pracowniczych Planach Kapitałowych, pomimo odmienności zasad PPK od zasad OFE.

Edukacja finansowa pozostaje prawie nieobecna w polskich szkołach. Uczniów faszeruje się całą gamą nieprzydatnych w życiu codziennym informacji dotyczących innych spraw, lecz zaniedbuje się naukę praktycznych umiejętności niezbędnych w życiu codziennym. Poprawa tej sytuacji jawi się jako sprawa pilna. W tym kontekście warto pamiętać, że dla osób młodych, dorastających w świecie cyfrowym i w cywilizacji obrazu, niezbędne staje się przekazywanie wiedzy w sposób dostosowany do nich. Warto zatem, by nauczyciele korzystali z najnowszych odkryć pozwalających na docieranie z przekazem do młodego pokolenia.

Wprawdzie poziom świadomości finansowej Polaków podnosi się, na co wskazuje raport OECD z 2020 roku. Niemniej sytuacja pozostaje wciąż bardzo odległa od pożądanej. Tymczasem skutki jej niedostatku ponosi całe społeczeństwo. Zapóźnienie cywilizacyjne związane z okresem PRL nie powinno już dłużej stanowić usprawiedliwienia.

Omawiane wyżej raporty OECD wskazują także na problemy związane z zachowaniami Polaków, takimi jak długofalowe planowanie finansowe. Pokazuje to, że kompleksowa edukacja finansowa powinna obejmować kształtowanie nie tylko wiedzy, lecz również postaw w omawianym zakresie. Pomocne może okazać się wykorzystanie dorobku ekonomii behawioralnej i nauki o błędach poznawczych w celu ich unikania.

Z analizy przedstawionej w raporcie płynie także wniosek o konieczności podjęcia

systematycznej edukacji finansowej, również w zakresie ekonomii i finansów behawioralnych. Zwiększenie poziomu wiedzy jest istotne, lecz niewystarczające. Równie silny nacisk należy położyć na naukę bodźców i zachowań.

W skrócie rekomendacje płynące z raportu są następujące:

- zwiększenie znaczenia przedmiotów związanych z edukacją finansową w szkołach i liczby godzin (obecnie podstawy przedsiębiorczości, od 2023 roku biznes i zarządzanie). Przedmiot ten powinien pilnie stać się dobrowolnym przedmiotem maturalnym.
- Autorzy podręczników i nauczyciele powinni zwracać uwagę, by przekazywano na nim praktyczne treści, takie jak finanse osobiste, przydatne w życiu codziennym (nie tylko przedsiębiorcom).
- Położenie większego nacisku na edukację finansową dorosłych.
- Pilne rozwiązanie problemów związanych z zablokowaniem środków Funduszu Edukacji Finansowej.
- Nacisk na czytelność umów dotyczących produktów finansowych. Powinny być one napisane jasnym językiem i obejmować jasne przekazanie kwestii trudnych dla klienta.



centrum
GRABSKIEGO

